Temat A (Antysemityzm w życiu codziennym):

- Stereotypy i uprzedzenia:

„Pod wpływem agitacji powstawały w środowiskach polskich stereo- typy, na przykład Żyda cwanego, przynoszącego szkody, stojącego po stronie wrogów narodu polskiego. Antyżydowskie nastawienie często występowało w literaturze staropolskiej. Przedstawiani tam Żydzi byli klasycznym przykładem obcego, a różne opowieści stawiały ich w niezmiernie złym świetle, między innymi jako postrach dla narodu. Mówiło się, iż dzieci żydowskie rodzą się ślepe, zaś lekarstwem na to miała być krew chrześcijańskich niemowląt. Nacji tej przypisywało się także brzydki zapach, dzięki spożywaniu dużej ilości cebuli i czosnku. Wedle prawa Rzeczy- pospolitej, autonomia doprowadziła do tego, iż traktowano ich jako odrębny stan. Ów fakt podkreślał XVII-wieczny kaznodzieja Szymon Tarowolka, dla którego nie byli oni - zgodnie ze stereotypem - ludźmi honoru ani też nosicielami cnót rycerskich.”

Almanach Sejneński 2006, 2007, 2008, s. 190.

- Bojkot ekonomiczny:

„Najbardziej oczywistą formą zachowań antysemickich był bojkot towarzyski, który przejawiał się w nieutrzymywaniu kontaktów z członkami społeczności żydowskiej w Polsce i miał podkreślać ich obcość, a także odgradzać Polaków od rzekomo złych wpływów. Obejmował też omijanie sklepów żydowskich i nieudzielanie zleceń rzemieślnikom. Antysemici prywatni nie używali przemocy ani do niej nie nawoływali. Posługiwali się jednak hasłami: „Nie kupuj u Żyda", „Bij Żyda!".”

Almanach Sejneński 2006, 2007, 2008, s. 196.

- Przemoc i manifestacje:

„W Sejnach odbywały się także inne demonstracje, na przykład urządzane przez organizację antyżydowską marsze przez środek miasta, z wykrzykiwaniem nieprzyzwoitych haseł. Jak mówiła pani Warakomska, brały w nich udział przekupywane cukierkami dzieci, które nosiły tabliczki z odpowiednimi napisami. Oto fragment jej wspomnień: „I jeszcze kiedy były żydowskie Kuczki, dawał dzieciom pieniądze i namawiał, żeby wrzucały mleczniaki z popiołem albo pierzem przez jedlinowy dach”. A tak wspomina pani Auronowa: „No i namówił mojego brata, żeby poszedł maszerować z transparentem. Boże, co się u nas działo. Co chwila przybiegała jakaś Żydówka, bo przecież wszystkie dobrze znały moją mamusię, i w lament: »Zosiu, twój Bolek chodzi z napisami po ulicach! Zosiu, Boluś maszeruje i krzyczy: precz z Żydami!«. Jak on wtedy dostał. Już nigdy nie poszedłby za żadne skarby świata”.

„Po agitacjach i napaściach na ludność mojżeszową przyszedł czas na polityczne rozrachunki. Krótko przed wybuchem drugiej wojny światowej, w czerwcu 1939 roku, nastąpiły represje przeciwko ludności pochodzenia żydowskiego, związane z wyborami do samorządów miejskich, w których miała rzekomo nie popierać list rządowych, głosując na listy lewicowe[3]. Odstępstwo to podlegało „odpowiedniej reakcji władz". Do Starostwa Powiatowego w Suwałkach skierowane zostało pismo Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, które zawierało zalecenia dotyczące ewentualnych prześladowań. Dokument miał trafić do Sejn i objąć swoimi ustaleniami tamtejszą ludność. Starostowie otrzymali nakaz zastosowania srogich represji wobec nielojalnych obywateli pochodzenia żydowskiego, a także ich rodzin. Mieli nim podlegać radni oraz organizacje polityczne, społeczne, wyznaniowe, gospodarcze i przede wszystkim prosyjonistyczne. Represje zostały szczegółowo opisane w dziewięciu punktach i tylko w tych starostwo miało prawo je stosować. Należały do nich między innymi: nadzory sanitarno-porządkowe w sklepach i innych zakładach przemysłowych; przepisy prawa przemysłowego, wydawania kart rzemieślnikom, udzielania koncesji, prawa pracy; nadzór nad stowarzyszeniami i gminami wyznaniowymi żydów; restrykcje kredytowe, kontrola zatrudnień, przepisy prawa paszportowego; ochrona rynku pracy; obrót nieruchomościami w pasie granicznym.”

Almanach Sejneński 2006, 2007, 2008, s. 197-198